

173306

I

# Program

do

miejskiej Opery w 5 aktach

P R O R O K.

Muzyka Mejerbcera.



LWÓW.

Z drukarni E. Winiarza.

1854.

52 64

3757/56

173306

I



## O s o b y :

Jan z Lajden.

Fides, tegoż matka.

Bertha, tegoż narzeczona.

Jonas,

Mathisen,

Zacharjasz,

} Nowochrzczeni.

Hrabia Oberthal.

Kapitan.

Pierwszy

Drugi

Pierwszy

Drugi

Pierwszy

Drugi

} Wieśniak.

} Mieszczanin.

} Chórzysta.

Elektorowie; znakomici z państwa; Heroldowie; Dygnitarze;  
Wodzowie; Żołnierze, Mieszczanie płci obojej; Chórzyści, ślizga-  
jący się na łyżwach i wieśniacy płci obojej.

**Działanie od roku 1534 do roku 1536.**

---

## Akt pierwszy.

Wiejska okolica w Holandyi w bliskości miasteczka Dortrecht,  
z widokiem na wietrzne młyny nad brzegami Maas i na  
gościńiec wiodący do zamku Hr. Oberthala.

---

Młynarze i wieśniacy zgromadzają się do śniadania; Bertha znajdująca się między wieśniaczkami, spostrzega nadchodzącą Fides na którą od rana czekała, i z radością spieszy na przeciw niej. — Fides uwiadania Berthę, że przybywa po nią: zaprowadzić ją, jako żonę Janowi, synowi swojemu, który na nią z upragnieniem czeka; Bertha najmocniej uradowana, czyni ją uważną, iż bez zezwolenia Hrabi Oberthal nie wolno jej wchodzić w związki małżeńskie. — Obie zamyślają iść do zamku, aby to pozwolenie uzyskać. — W tem nadchodzą trzej Nowochrześciany — śpiewając psalm Anabaptystów; „Ad nos, ad salutarem“ — &c. &c. — Na widok ich powstają wieśniacy słuchając ich z uwagą. Nowochrześciany błogosławiąc ich, wyciągają ku nim ręce, i wzywają do oporu przeciwko swoim panom. Lud uzbraja się i zamyśla zamek szturmować, gdy Hra-

bia Oberthal ze szlachtą i zbrojnymi z zamku wychodzi. Za jego ukazaniem się wieśniacy odstępają z bojaźnią. Oberthal poznaje w Jonaszu swojego niegdyś dozorcę folwarków, który go oszukał. Zawstydzona publicznie, i każe swoim żołnierzom wszystkich trzech wypędzić! Nowochrześciany tem upokorzeniem rozgniewani, oddalają się grożąc.

Bertha i Fides wstępują teraz bojaźliwie i proszą Hrabiego Oberthal o zezwolenie na ślub Berthy z Janem z Lajden. Oberthal nie zezwala, i każe obie do zamku zaprowadzić. Lud oburza się na ten czyn samowolny, ale zbrojni powstrzymują go, i odchodzą za Hrabia do zamku. —

Wieśniacy przerażeni, stoją w milczeniu i w obawie: w tem słysząc psalm Anabaptystów, którzy ukazują się w głębi: grożąc wzrokiem i ruchem zamkowi, a wyciągając ręce nad ludem, który przy rozpoczęciu psalmu, upadł na kolana.

Koniec aktu pierwszego

## Akt drugi.

Gospoda Jana i matki jego na przedmieściu w Lajden.

Gospoda napełniona gośćmi płci obojej, którzy tańczą, piją i śpiewają; Jan wszystkim służy, czekając niecierpliwie powrotu matki, która ma przyprowadzić mu jego narzeczoną. — Trzej Nowochrześciany wchodzi, zasiadają do stołu, i każą sobie napój przynieść.



Obaczywszy Jana, zdają się być przerażeni podobieństwem jego do obrazu króla Dawida — wielce w Münster szanowanego i zamyślają użyć go do swoich planów. — Że już późno, wszyscy goście wynoszą się z gospody oprócz trzech Nowochrześciców, którzy z tej chwili korzystając, Jana do rozmowy wciągają. On opowiada im sen, jaki miał, a w którym go ład uczcił jako od nieba wybranego. Nowochrześcicy tak mu sen wykładają: że jeżeli podda się ich przewodnictwu, w czasie tron pozyska. Jan sądzi, że z niego szydzą, i oświadcza, że nie pragnie większego szczęścia, jak żyć przy boku Berthy. — Nowochrześcicy oddalają się. — Jan słyszy szczęk broni na ulicy — Bertha wpada bez tchu prawie i opowiada mu, że ją ścigają, prosi by ją ukrył. — Zaledwie się to stało, wchodzi Oberthal; żąda wydania Berthy, która w drodze do zamku Oberthala w Harlem — dokąd ją zaprowadzić chciano, uciekła, i do tego schroniła się domu; w razie sprzeciwiania się, zagraża śmiercią matce Jana. Na skinienie Hrabiego wchodzi zbrojni i wloką matkę Fides, chcąc ją zamordować. Tu Bertha wypada z swojego ukrycia, a Jan dla uratowania matki wydaje ją Hrabiemu, który się oddala z nią i żołnierzami.

Fides błogosławi syna za ofiarę z miłości synowskiej uczynioną, i oddala się do swojej izby: — Jan rozpacza; w tem słyszy psalm Anabaptystów — przypomina sobie wielkość i potęgę, jaką mu przyrzekali, jeżeliby poszedł za ich radą, a pelen żądzy zemścić się na Oberthalu, zawiera z Nowochrześcicami związek, w którym przyrzeka wyrzec się wszystkich rozkoszy ziemskich, a nawet niewidzieć matki swojej.

Koniec aktu drugiego.

## Akt trzeci.

Obóz Nowochrzczeńców w lesie Westfalii; w głębi zamarzłe jezioro; w dalekości widać miasto Münster — po obu stronach gęsty las i namioty.

---

Chór Nowochrzczeńców, którzy wloką jeńców, chcąc ich pomordować; ale ponieważ między niemi znajduje się szlachta; Mathisen wstrzymuje żołnierzy, robiąc ich uważnemi: że ci szlachetni panowie, bogaty okóp zapłacą. Zacharjasz na czele innego oddziału wojowników powraca z tryumfem z bitwy, i opowiada, jak nieprzyjaciół odpędzili. — Żołnierze znużeni, zabierają legowisko na śniegu; wtem ze wszystkich stron przybywają sanki i ślizgacze na łyżwach z żywnościami dla wojska Nowochrzczeńców. Mężczyźni i kobiety, nawet dzieci uwijają się na łyżwach po jeziorze; tymczasem noc nastaje; Zacharjasz upomina wszystkich na spoczynek.

### Odmiana:

Wnętrze namiotu Zacharjasza; zupełnie ciemno.

---

Że miasto Münster, jak Mathisen oznajmia, nie chce się poddać, a Cesarz z wojskiem się zbliża; więc Zacharjasz postanawia jeszcze pod zasłoną tej nocy szturm do miasta przypuścić i z tem zleceniem Mathisena wyprawia.

Jonasz wchodzi z kilką wojownikami, którzy Oberthala prowadzą. Nowochrześciane spalili Zamek Oberthala, on sam chciał się udać do swojego ojca, który jest gubernatorem w Münster, lecz został od nich schwytany; dla uratowania się: zaprzysięga Oberthal nową naukę, i wypija kielich braterstwa z Jonaszem i Mathisen, którzy go w ciemności nie poznają. Jonasz krzesze ogień i zapala świecę; — Oberthal zostaje poznany, i na skinienie Zacharjasza, na śmierć prowadzonym.

Tu zjawia się Jan, rozkazuje uwolnić Oberthala, i wszystkim oddać się, oprócz Oberthala. Od niego dowiaduje się, że Bertha, chcąc uniknąć jego prześladowań miłosnych, z wieży zamkowej, w której była więziona, w rzekę skoczyła, ale niebo ocaliło jej życie, a teraz znajduje się w Münster, dokąd on udać się zamyśla, aby ją błagać o przebaczenie za swój występki.

Mathisen wbiega, i oznajmia, że nieprzyjaciel wypadłszy z Münster, zmusił Nowochrześciance do ucieczki; wszyscy spieszą nie odchodzą.

## Odmiana:

Obóz Nowochrześciance, jak na początku aktu.

---

Nowochrześciane, żołnierze i wieśniacy powstają z dziką wrzawą na Jana, i nazywają go zdrajcą, że im przyrzekał zwycięstwo. — Jan wstępuje między nich i oznajmia: iż dla tego ustąpić musieli, że nie na jego, ale na rozkaz Zacharjasza, wzięli się bój rozpocząć. —

Modlitwa Jana, w której wszyscy przyklękają; Jan opowiada, jakie miał objawienie z nieba, i zaręcza swoim wojowni-



kom, że jutro w murach miasta Münster znajdować się będą, na te słowa, które Jan w zachwyceniu śpiewa: „Niebo otwiera się szeroko,“ mgła osłaniająca las i jezioro, niknie, słońce wschodzi a na te słowa: „Dalej do Münster!“ stoi w najświetniejszym blasku. W dalekości za jeziorem, widać wieże i mury miasta Münster, oświecone jasnością słońca, dokąd Nowochrzczeni w szyku bojowym odchodzą.

Koniec aktu trzeciego.

## Akt czwarty.

Publiczny plac w Münster przed ratuszem, do którego kilka stopni prowadzą.

---

Mieszczanie znoszą srebro i złoto do ratusza jako kontrybucję, którą Jan wszedłszy zwycięzcą do miasta, zapłacić im nakazał — ile razy spostrzegą że nie są uważani, narzekają na swój los, ale ile razy strażę przechodzą, okazują radość, przyjmując z okrzykami Proroka i waleczne wojsko jego. —

Fideś przychodzi ulicą, siada na kamieniu, i żebrze przechodzących o wsparcie.

Bertha, za pielgrzymą przebrana, wchodzi utrudzona; oboje poznają się — Bertha opowiada, jak uciekłszy z zamku Oberthala, a gospodę Jana zastawszy opuszczoną, przybywa do Münster, gdzie ma jeszcze starego wuja; prosi teraz Fides, żeby ją do jej ukochanego Jana zaprowadził, i dowiaduje się od tejże,

że jednego poranku znalazła na łóżku swoim suknie Jana krwią zbroczone, a głos jakiś odezwał się: „Bóg chciał jego głowy; tak Prorok nakazał.”

Bertha przysięga pomścić się za swojego kochanka, wciśnąć się do pałacu i Proroka zabić. — Spieszy więc w ulicę do pałacu wiodącą; — Fides z wolna za nią postępuje.

### Odmiana :

Wnętrze kościoła w Münster,

Uroczysty pochód koronacyjny; — Jan pośrodku, biało ubrany; przed nim niosą znaniona koronacyi. Cały pochód oddala się do wielkiego ołtarza, którego publiczność niewidzi.

Lud na klęczkach błaga nieba o błogosławieństwo dla Proroka, gdy przeciwnie Fides prosi Boga o zagubę Tyrana.

W tym czasie Jan został ukoronowanym i wychodzi teraz zwolna z koroną na głowie. Fides poznaje go i wyrzeka : „Mój Synu!“ Jan wiedząc, iżby jako oszukaniec zginął, gdyby poznał swoją matkę, nieprzyznaje się do niej. Fides z boleści upada na kolana; — gdy Nowochrzczeńcy z wściekłości na nią się rzucają, Jan zbliża się i oświadcza, że ona jest tylko pomieszanych zmysłów, i że tylko cud zdoła jej zmysły przywrócić. Kładzie, jakby błogosławiąc, rękę na czoło swojej matki, i mówi do wojowników wzniosłem głosem: Dobądźcie oręży, a jeżeli jej synem jestem, zabijcie mnie jako oszukańca! — Fides, dla uratowania życia swojego syna, wyrzeka : że się omyliła; i że Prorok nie jest jej synem!

Lud sądząc, że Jan uleczył ją z szaleństwa, tym nowym cudem Proroka uniesiony, odprowadza go z okrzykami.

Fides przypomina sobie, że Bertha przedsięwzięła zamordować Proroka; chce biedz dla jej wyszukania, ale Nowo-chrześcący chwytają ją, wiążą i odprowadzają.

Koniec aktu czwartego.

## Akt piąty.

Podziemne sklepienie w zamku Münster.

---

Jonasz, Mathisen i Zacharjasz naradzają się co uczynić, gdyż Cerarz, z nowym wojskiem zbliża się do Münster; — Zacharjasz pokazuje pargamin, w którym mają sobie zaręczone życie, jeżeli Proroka wydadzą — a oni postanawiają zdradzić go. Opuszczają sklepienia, do którego teraz żołnierze Fides przywlekają.

Fides rozpacza: że Bertha zagroziła śmiercią jej synowi i że ostrzedz ją nie może; modli się gorąco do Boga. Kapitan wchodzi i oznajmia jej przybycie Proroka. — Fides prosi Boga, aby go oświecił i na drogę prawdy nawrócił. Jan przybywa i prosi matkę o przebaczenie, ale ona przeklina go tak długo, aż póki jej nie przyrzeknie porzucić światłość i wspaniałość, i póki z żalem do prawdziwej wiary nie powróci. — Bertha dowiedziawszy się od swojego wnja, który dawniej był strażnikiem w zamku, że w tym sklepieniu pod oznaczonym kamieniem znaj-

duje się loch massami prochu napelniony; przychodzi teraz z zamiarem, ażeby Proroka i wojsko jego razem z pałacem w powietrze wysadzić. Bertha poznaje Jana, i oddaje się najwyższej radości; w tem kapitan znać daje że Prorokowi grozi zdrada, bo nieprzyjaciół przez podstęp wdarł się do miasta.

Gdy się Bertha dowiaduje, że jej kochanek jest owym Prorokiem, odwraca się od niego z obrzydzeniem, ale kochając go za nadto, i niemogąc żyć bez niego, przebija się. — Jan pokonywa swoją boleść, i oddaje się uczuciu zemsty nad zdrajcami. — Spieszy ich ukarać, rozkazując żołnierzom, aby bronili jego matkę.

## Odmiana:

Wielka sala w zamku Münster, bramami i kratą żelazną  
opatrzona.

Wielki Festyn na cześć Proroka. — Jan siedzi wybladły przy stole zastawionym potrawami i złotymi naczyniami; gdy wszyscy bankietują, on rozmawia cicho z swojemi towarzyszami, rozkazując im, ażeby, skoro zdrajcy się zgromadzą, bramy pozamykali, a sami jak najspieszniej ucieczką się ratowali, gdyż zamek stoi na paszczy wulkanu, który lada chwila może ich w powietrze wysadzić.

Jan śpiewa pieśń do kielicha, po której Oberthal — Jonasz, Mathisen i Zachariasz wpadają z wojownikami, aby Jana zamordować.

Zaledwie do sali weszli, drzwi żelazne z kratą zamykają się z trzaskiem, a Jan oznajmia im: że już ztąd nie wyjdą, i tu grób dla siebie znajdą.

Słychać straszliwy grzmot podziemny, cały gmach drży; dym kłębamii dobywa się z pod posadzki, — okropny wybuch płomieni; w głębi wał się mury.

Fides zakrwawiona, z rozpuszczonemi włosami wpada, i w objęciach Jana oczekuje śmierci; wszyscy inni w największej rozpaczy szukają nadaremnie drogi do ucieczki; — powtórny wybuch z grzmiotem, dym i płomienie napełniają salę — a sklepienie grozi zawaleniem się i zasypaniem wszystkich w gruzach!

**K o n i e c   O p e r y .**

